



Sposoby ukazywania powstania styczniowego w literaturze pozytywizmu

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Gra edukacyjna](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Krystyna i Lech Kujawscy, „*Nad Niemnem*” Elizy Orzeszkowej, Warszawa 1988, s. 20.
- Źródło: Krystyna i Lech Kujawscy, „*Nad Niemnem*” Elizy Orzeszkowej, Warszawa 1988, s. 22–21.
- Źródło: Krystyna i Lech Kujawscy, „*Nad Niemnem*” Elizy Orzeszkowej, Warszawa 1988, s. 59.
- Źródło: Krystyna i Lech Kujawscy, „*Nad Niemnem*” Elizy Orzeszkowej, Warszawa 1988, s. 114–115.
- Źródło: Józef Bachórz, *Wstęp*, [w:] Bolesław Prus, *Lalka*, Kraków 1998, s. XCIII–CVI.
- Źródło: Józef Bachórz, *Wstęp*, [w:] Bolesław Prus, *Lalka*, Kraków 1998, s. XCIII – CVI.
- Źródło: Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, Kraków 1996.
- Źródło: Bolesław Prus, *Lalka*, Kraków 1998.
- Źródło: Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*.
- Źródło: Eliza Orzeszkowa, *Gloria victis*.
- Źródło: Bolesław Prus, *Lalka*.
- Źródło: Mieczysław Romanowski, *Łużeccy*.



Sposoby ukazywania powstania styczniowego w literaturze pozytywizmu

Stanisław Witkiewicz, *Ranny powstaniec*, 1881

Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie, dostępny w internecie: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Pokolenie pozytywistów różniło się od romantyków radykalnie odmienną postawą ideologiczną. Obwiniali oni wcześniejszą generację Polaków za wywołanie i klęskę powstania styczniowego, choć część przedstawicieli nowej epoki sama wzięła za młodu udział w tym zrywie narodowowyzwoleńczym. W utworach literackich drugiej połowy XIX wieku tematyka martyrologiczna dotyczyła między innymi przebiegu powstania styczniowego jako wydarzenia historycznego. Wiele z tych utworów powstało na chwałę zwyciężonym i jako swoisty dokument o ważnej karcie dziejów Polski.

Przy okazji nauczono się także porozumiewania poza językiem cenzury, czemu służyła m. in. mowa ezopowa i symbolika malarstwa czy noszonej „czarnej” biżuterii.

Twoje cele

- Wykorzystasz w interpretacji tekstów literackich zawarty w nich kontekst historyczny.
- Rozpoznaś sposoby kreowania świata przedstawionego w prozie pozytywizmu.
- Porównasz postawy bohaterów literackich i ich systemy światopoglądowe.
- Poznasz sposoby wartościowania powstania styczniowego i jego znaczenia dla Polski i Polaków.
- Przeanalizujesz sposoby ukazania powstania styczniowego w *Nad Niemnem* Elży Orzeszkowej oraz *Lalce* Bolesława Prusa.

Przeczytaj

Powstanie styczniowe stanowi w dziejach Polski istotną cezurę zarówno w kontekście społecznym, politycznym, jak kulturowym. Ten niepodległościowy zryw 1863 roku, zakończony upadkiem w roku kolejnym, stanowił definitywny zmierzch rewolucyjnych idei romantyzmu, zapoczątkował zaś tendencje pozytywistyczne w polskiej literaturze i sztuce.



Maksymilian Gierymski, *Patrol powstańczy (Pikieta powstańcza w 1863 r.)*, ok. 1873

Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie, dostępny w internecie: cyfrowe.mnw.art.pl, domena publiczna.

Sposób ukazywania powstania styczniowego w *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej

Powstanie styczniowe stanowi jeden z głównych tematów *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej, powieści realistycznej kluczowej dla rozwoju literatury polskiej drugiej połowy XIX wieku. Nie zostaje ono wspomniane ani opisane wprost (nie pozwalały na to bowiem ograniczenia cenzury) jest jednak wydarzeniem, które w istotny sposób wpływa na konstrukcję postaci oraz ich losy.

Jest to rodzaj doświadczenia kolektywnego, wspólnego dla pokoleń, o czym piszą Krystyna i Lech Kujawscy:

((Krystyna i Lech Kujawscy

„Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej

Pokolenia są ukazane w przełomowych dla ich życia momentach – wyboru dalszej drogi. Wszystkie czy prawie wszystkie [...] przeżycia,

decyzje, przemyślenia odnoszą oni do kluczowego dla nich faktu: powstania i skutków jego upadku. Powstanie zadecydowało o dalszym życiu zarówno Benedykta, jak i jego rówieśników i do tego przeżycia wracają oni ciągle. Bracia Korczyńscy Andrzej, Dominik i Benedykt oraz bracia Bohatyrowicze (Anzelm i Jerzy) przeżyli w uniesieniu i w gorącym zapale lata poprzedzające powstanie. Idee demokratyczne pozwoliły wówczas na zatarcie różnic stanowych i prowadziły do zbratania się i współdziałania ziemian i szlachty zagrodowej. Wiązało się to z dążeniem do podniesienia oświaty ludu i wytępienia plag społecznych, takich jak pijaństwo.

Źródło: Krystyna i Lech Kujawscy, „*Nad Niemnem*” Elizy Orzeszkowej, Warszawa 1988, s. 20.

Powstańczy los

Niektórych bohaterów powstanie dotknęło bezpośrednio, zginęli w nim bowiem lub stracili najbliższych:

((Krystyna i Lech Kujawscy

„Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej

Jaki był los powstańców? Andrzej i Jerzy zginęli, spoczęli we współczesnej mogile w głębi nadniemeńskiego lasu wraz z czterdziestoma innymi towarzyszami. Nie doczekali się uroczystego pogrzebu, a mogiłę nawet kochająca żona Andrzeja odwiedzała tylko z rzadka, ukradkiem. [...] Przebieg walki oddziału powstańczego z wojskami carskimi znamy z opowiadania Janka Bohatyrowicza, który wspomina własne przeżycia – pożegnanie z ojcem oraz opowiadanie stryja Anzelma, uczestnika bitwy, jedyne ocalałego. Dalej mamy przedstawione losy dwu powstańców, którzy przeżyli. Dominika Korczyńskiego powleczonego do carskiej niewoli i Anzelma, który wprawdzie uszedł śmierci i niewoli, ale stracił zdrowie i popadł w melancholię.

Źródło: Krystyna i Lech Kujawscy, „*Nad Niemnem*” Elizy Orzeszkowej, Warszawa 1988, s. 20.



Artur Grottger, *Pojednanie*, 1864

Źródło: domena publiczna.

Benedykt Korczyński

Oddziaływanie powstania na życie jednego człowieka widać wyraźnie na przykładzie jednego z bohaterów – Benedykta Korczyńskiego.

((Krystyna i Lech Kujawscy

„Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej

Trzeci z Korczyńskich – Benedykt, jeden z głównych bohaterów powieści, ciężko przeżył utratę braci. Usiłował początkowo, jak wiemy z jego wyznań i informacji narratora, prowadzić wzorowe gospodarstwo, szerzyć oświatę, ale wkrótce – pod wpływem drastycznych warunków narzuconych przez zaborcę, obojętności najbliższych, apatii ogółu – dla niego także „świat skurczył się do opłotków własnej zagrody, gdzie rozbrzmiewał polski język.” (Ryszard Przybylski)

Benedykt znalazł się w sytuacji, w której przed nim znajdowali się jego dziadek i ojciec, a następnie pokolenie jego dzieci i wnuków. Musiał odpowiedzieć na pytanie, co robić, aby trwać i zwyciężyć, podobnie jak musiał wybierać w dramatycznych okolicznościach. I jak sam

wyznaje, podjął się jednego – utrzymania ziemi, w ten sposób walcząc o przetrwanie i przyszłość narodu. [...]

Znaczenie takiej postawy rozumieli doskonale także zaborcy, dlatego podejmowali różnorodne akcje mające na celu nie tylko wyniszczenie narodu, wynarodowienie młodzieży, ale także wydarcie z rąk Polaków ziemi ich ojców. Konfiskaty majątków po powstaniach, sprzyjanie kolonizacji niemieckiej czy ustawy pruskie ograniczające własność polską są dobitnym dowodem.

Źródło: Krystyna i Lech Kujawscy, „*Nad Niemnem*” Elizy Orzeszkowej, Warszawa 1988, s. 22–21.

Gniazda rodowe i miejsca święte

W tradycji powstania i pamięci o tych wydarzeniach ważna jest rola miejsc. Pełnią one funkcję pomników, wokół nich koncentruje się życie bohaterów, także to rodzinne. Miejsce, przestrzeń, ziemia – związane są zatem ściśle z pamięcią, tradycją, patriotyzmem oraz polskością.

((Krystyna i Lech Kujawscy

„Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej

Gniazda rodowe zostały założone w pobliżu miejsc świętych, pełniąc niejako funkcję strażników i opiekunów tych miejsc. W dosłownym sensie ich strażnikami są Anzelm i Jan Bohatyrowicze, a także Benedykt Korczyński, dla którego troska o ziemię oznacza walkę o utrzymanie w polskich rękach zaniemeńskiego boru kryjącego powstańczą Mogiłę. Podobną rolę strażniczki dziedzictwa spełnia Andrzejowa Korczyńska.

Miejsca święte – grób Jana i Cecylii, Mogiła powstańcza, Niemen zyskują charakter mityczny jako miejsca przechowujące pamięć najważniejszych dla obu rodów, dla całej nadniemeńskiej społeczności, wydarzeń z zarania ich dziejów i z czasu wielkiego zagrożenia i heroicznej obrony podstaw wolnej egzystencji. Tak więc miejsca jakby unieruchamiają czas zdarzeń minionych, a tak ważnych dla wspólnoty. W tym sensie można mówić o istnieniu mitycznej czasoprzestrzeni. Można by powiedzieć, że nastąpiło umitycznienie czasu zatrzymanego w miejscach świętych.

Ze względu na ograniczenia cenzury o powstaniu nie można było pisać wprost, co wymuszało na twórcach – także na Orzeszkowej – inne sposoby obrazowania. Skłaniało do posługiwania się symbolami, które okazują się kluczowe w odczytywaniu powieści.

Sposób kreacji

((Krystyna i Lech Kujawscy

„*Nad Niemnem*” Elizy Orzeszkowej

Iluzja i prawdopodobieństwo nie są jedynym sposobem porozumiewania się z czytelnikiem w *Nad Niemnem*. Drugim sposobem, niejako równoległym, jest użycie tzw. [języka ezopowego](#) czy – jak nazywa go Orzeszkowa – „języka więziennego”. Miał on służyć ukryciu, zakamuflowaniu bardzo istotnych dla wymowy powieści treści i faktów. Ukrycie to jednak miało być tylko częściowe – nieczytelne dla odbiorcy obcoplemiennego, zaborcy, a zrozumiałe dla polskiego czytelnika. Zadanie trudne, lecz – jak się okazało – wykonalne. Konieczność rozwiązania tego autorskiego zadania w znaczący sposób wpłynęła na epicki wymiar utworu Orzeszkowej, który ukształtowany został w dużej mierze za pomocą języka ezopowego.

Autorka posłużyła się w tym wypadku systemem znaków, które treści patriotyczne, narodowe wyrażały i jednocześnie zakrywały. Pojęcia takie jak Polska, naród polski, powstanie, walka o wolność zostały objęte cenzuralnym tabu, w związku z tym nie mogły się pojawić w powieści Orzeszkowej. Ale jednocześnie tabu zaczęło w utworze funkcjonować całkiem inaczej – wniosło aurę podniosłości i tajemniczości, uświęciło pojęcia, których głośno nie wolno było wymówić bez ryzyka utraty wolności czy skazania pisarza na zamknięcie. Słowa tabu integralnie należą do mitycznego świata, którego święte centra stanowią obie mogiły i święta rzeka Niemen.

Orzeszkowa posługuje się niedomówieniem, przemilczeniem, aluzją, a także elipsą lub peryfrazą, zostawiając miejsce na domyślność czytelnika polskiego. Przywołuje teksty popularne w czasach

powstania pieśni, cytując jednak tylko fragmenty cenzuralne. Polski czytelnik swobodnie kojarzy ich pełną treść ze sprawą polską.

Źródło: Krystyna i Lech Kujawscy, „*Nad Niemnem*” Elizy Orzeszkowej, Warszawa 1988, s. 114–115.



Dyptyk Artura Grottgera *Pożegnanie powstańca* (1866) oraz *Powitanie powstańca* (1865) znajdujący się w Muzeum Narodowym w Krakowie

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Sposób ukazywania powstania styczniowego w *Lalce* Bolesława Prusa

Trwanie pamięci o powstaniu styczniowym nieco inaczej wygląda w *Lalce* Bolesława Prusa, powieści, która pozornie dotyczy przede wszystkim miłości, nierówności społecznych i rozwoju cywilizacji. Nie oznacza to jednak, że fabuła dzieła jest pozbawiona odniesień historycznych. Przyczyniły się one bowiem w dużej mierze do uformowania przynajmniej niektórych bohaterów.

Jednym z nich jest Stanisław Wokulski, o którym pisze Józef Bachórz następująco:

((Józef Bachórz

Wstęp

Wokulski kwituje swoje wspomnienie słowami:

„Gdy chciał służyć społeczeństwu, choćby ofiarą własnego życia, podsunięto mu fantastyczne marzenia zamiast programu, a potem – zapomniano o nim” (t. II, rozdz. III).

Cała ta młodzięcza historia przedstawia mu się po latach jako tragiczna omyłka. Omyłka metody nie celu przecież. Udział w tej omyłce w żadnym wypadku nie przynosi mu ujmy osobistej. Prus ani razu w *Lalce* nie poczyta mu powstańczego epizodu za naganny, wręcz przeciwnie: w wymiarze moralnym biografii bohatera podkreśla probierczy charakter sprawdzianu powstaniowego. Wokulski dowiódł wtedy odwagi, był żołnierzem „pod deszczem kul”. Czynami potwierdził ideowość i wierność przekonaniom. Ale była to w dobrej wierze obecność w zdarzeniu żałośnie niedojrzałym, którego wyniki obróciły się przeciwko celowi, jaki mu przyświecał, i oddaliły ten cel.

To jednak nie koniec. Interpretację zgoła wyzywającą ma w *Lalce* pobyt Wokulskiego na Syberii. Oto nie aspekt represji czy kary, nie aspekt męczeństwa zajmuje w tej interpretacji miejsce zasadnicze, lecz aspekt ulgi, a nawet jakby i swego rodzaju szansy:

„Odetchnął dopiero na Syberii. Tam mógł pracować, tam zdobył uznanie i przyjaźń Czerskich, Czekanowskich, Dybowskich. Wrócił do kraju prawie uczonym.” (t. I, rozdz. VIII).

Nazwiska polskich uczonych, które tu zostały wymienione, brzmią jak wyrzut: tych ludzi mógł Wokulski poznać w kraju; na Syberii znaleźli się – jak on – z powodu powstania. Ale w kraju nie zdobyliby rozgłosu, nie staliby się uczonymi o światowej sławie, bo Warszawa – tak sądzą najpoważniejsi bohaterowie *Lalki* – nie jest miastem, gdzie od uczonych się żąda, by zajmowali się nauką i nauką służyli ojczyźnie.

W Warszawie zdobywa się uznanie za dwa rodzaje zasług: w sezonach uniesień patriotycznych za bycie powstańcem, poza tymi sezonami – za wynajdywanie nowych figur tanecznych w salonach lub za dobre aktorstwo. Kiedyś żądano od uczonych, by byli partyzantami, teraz oczekuje się – na co tak użala się Ochocki – by wodzili rej na balach:

„jeżeli będziesz pan umiał tańczyć, grać na jakim instrumencie, występować w teatrze amatorskim, a nade wszystko bawić damy,

aaa... to zrobisz pan karierę. Natychmiast ogłoszą pana za znakomitość i zajmiesz takie stanowisko, na którym dochody dziesięć razy przeniosą wartość pańskiej pracy”. (t. II, rozdz. XVII).

Według badacza przeszłość nie stanowi dla Wokulskiego traumy, ale była szansą na rozwój. Wydarzenia, w których wziął udział, umożliwiły mu wzbogacenie się.

Źródło: Józef Bachórz, *Wstęp*, [w:] Bolesław Prus, *Lalka*, Kraków 1998, s. XCIII–CVI.

Józef Bachórz

Wstęp

Tak, Syberia w gorzkim odczuciu Wokulskiego stała się przestrzenią korzystniejszą od Warszawy do wykazania się prawdziwymi możliwościami. Druga szansa, jaką tam zyskał, wiązała się z poznaniem ludzi w typie Suzina, tych więc, których niezbyt obchodziła polityczna czy narodowa przynależność „miateżnika”, bardziej natomiast jego zdolności i wiedza. Wiadomo, że obaj potem zyskali na tej znajomości. To, co się z Wokulskim stało na Syberii, a co trwa po jego powrocie do kraju, można by opisać, parafrazując znane zdanie Norwida: swoją polskość dopełnił człowieczeństwem. Nie wyzbył się jej – narodowość i służba narodowi jest dla Prusa warunkiem koniecznym człowieczeństwa – uwolnił się jednak z narzucanych przez nią schematów i stereotypów myślowych.

Dlatego może być lepszym Polakiem niż ci, którzy we własnym mniemaniu są dobrymi Polakami. Takim dobrym Polakiem jest przecież książę, który ma zawsze na podorędziu westchnienie patriotyczne i w opinii swego otoczenia cechuje się przykładowym patriotyzmem. Ale do bycia człowiekiem brakuje mu sporo. Jako człowiek drugiej połowy XIX wieku jest zdecydowanie ułomny.

W Warszawie Wokulskiego widać sporo dobrych Polaków.

Patriotycznym gestem lub frazesem poprawiają sobie samopoczucie kosztem takich ludzi jak Wokulski. Gdy popijają swoje piwka w jadłodajniach, a Wokulski robi grube pieniądze na dostawach dla wojska rosyjskiego, są pewni jego narodowych odstępstw. Potem, gdy

z Suzinem robi pieniądze i zadaje się z Rosjanami dobrzy Polacy będą mu przysyłać anonimy, zrywać z nim stosunki i poniektórzy przestaną mu się kłaniać na ulicy.

Ze stanowiska tych ludzi Wokulski jest złym Polakiem, bo robi pieniądze i zadaje się z Rosjanami. Dobrzy Polacy pieniądze dziedziczyli, pożyczali lub wyprocesowali, pieniędzy nie uznawali za obowiązek. Ze stanowiska Prusa Wokulski jest rzetelnym Polakiem, na pewno lepszym od tamtych, bo bogaci kraj. Ci, co mu przeszkadzają lub obwiniają go o zdradę, nie wydobyli z błota ani jednej ulicznej dziewczyny i nie uratowali od nędzy ani jednego biedaka z Powiśla, nie dali i nie dają żadnego impulsu rozwojowi kraju. Zostawiają to Żydom i Niemcom, lamentując lub psiocząc na nich, a potem będą im się kłaniać, zapomniawszy, skąd się wzięły ich pieniądze. Obcym darują, jeśli zarobią na Rosji, swojemu nie darują. Gdy Wokulski pracuje około fundamentów narodowego bytu, im się marzą – patrzącym z szeszlągów w sufit – symbole, dekoracje i blichtr. Poza tym umieją jeszcze z gracją bawić się w filantropię. Takiego społeczeństwa, jakie buduje Wokulski, nie da się zrusyfikować, bo takie społeczeństwo miałoby mocne podstawy bytu. Patriotyzm Wokulskiego bierze się z przewyciężenia wyłączności formuły politycznej. Polega na założeniu, że polityka to sfera istnienia narodu powierzchwniowa, sfera fajerwerków zdarzeniowych, które wywierają wpływ zawsze dobroczynny – na inne dziedziny życia narodowego.

Bachórz wskazuje, jak odmienny od dotychczasowej tradycji literackiej oraz kulturowej stosunek do rzeczywistości reprezentuje Wokulski. Dla niego bowiem najważniejsze są praca umysłowa oraz fizyczna. Tym samym bohater wpisuje się w założenia dominujące w kulturze drugiej połowy XIX wieku.

Źródło: Józef Bachórz, *Wstęp*, [w:] Bolesław Prus, *Lalka*, Kraków 1998, s. XCIII – CVI.

Wstęp

Wstęp

Głębią życia narodowego jest sfera pracy umysłowej i fizycznej, gospodarka, nauka, kultura. Kto sądzi, że zaniedbywanie tych dziedzin da się usprawiedliwić względami politycznymi, kto z przyczyn politycznych odkłada na później pracę umysłową lub fizyczną, sprzątanie pokładów brudu, usuwanie nawarstwień zacofania i pomniejszanie rozmiarów nędzy – ten popełnia błąd fundamentalny.

Wokulski Prusa nie wspomina lub i nie pamięta inicjatora spisku podchorążych z 1830 roku, głośnego w tradycji polskiej. Ale Wokulski Prusa nie przeoczy innego Polaka o tym nazwisku. W Łazienkach z Łalki nie ma pomnika Jana III – posązek tego króla dekoruje apartament barona Krzeszowskiego. [...] Nazwisko Wysockiego nosi warszawski parias z Powiśla. O tamtych – o zwycięzcy spod Wiednia i o bohaterze nocy belwederskiej – napisano wiele, o tych upomina się Prus w imię innego wymiaru i innego czasu historii. Czasu [...] „długiego trwania”.

Źródło: Józef Bachórz, *Wstęp*, [w:] Bolesław Prus, *Łalka*, Kraków 1998, s. XCIII – CVI.

Słownik

martyrologia

(gr. *mártyros* – męczennik + *lógos* – słowo, nauka) pojęcie to oznacza cierpienie lub męczeństwo narodu lub wyznawców danej religii. Z kolei literatura martyrologiczna skupia się na przedstawieniu doświadczeń wojny z perspektywy ofiar lub ich bliskich. Podkreślona jest też walka w imieniu idei takich jak dobro ojczyzny, wolność, czy sprawiedliwość.

język ezopowy

sposób formułowania wypowiedzi polegający na utrzymaniu treści moralizujących lub satyrycznych pod osłoną alegorii lub wieloznacznych fabuł; nazwa pochodzi od Ezopa, legendarnego greckiego bajkopisarza wywodzącego się z Frygii w Azji Mniejszej, który prawdopodobnie żył w VI wieku p.n.e.

Audiobook

Polecenie 1

Zapoznaj się z treścią audiobooka i wyjaśnij, w jaki sposób w literaturze drugiej połowy XIX wieku wykorzystywano język ezopowy do opowiadania o powstaniu.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P1HH5qGjC>

Anna Martuszevska

Mowa ezopowa jako milczenie

W ujęciach najbardziej intuicyjnych mowa ezopowa traktowana jest jako swoisty sposób milczenia, w naukowych zaś często [...] jako specjalny typ przemilczenia ([...] przemilczenia postulującego, tj. domagającego się wypełnienia, apelującego do pamięci odbiorcy i jego zdolności kojarzenia). Takiemu pojmowaniu tej kategorii sprzyja przede wszystkim znajomość warunków historycznych, w których kształtuje się mowa ezopowa. W warunkach tych istnieje zazwyczaj ostro egzekwowany zakaz mówienia (tj. ściślej: publicznego mówienia czy pisania) o określonych sprawach, przy czym działająca cenzura posiada szczegółowe wykazy tych spraw, jak też słów, które nie mogą paść ze sceny czy ujrzeć druku, a wydawnictwa bojące się zatargu z władzą częstokroć tę cenzurę wyręczają i w swej gorliwości nawet wyprzedzają obowiązujące ją zarządzenia. Jest to oczywiście sytuacja wymuszonego milczenia na pewne tematy, w czasach polskiego pozytywizmu przede wszystkim na tematy związane ze sprawą narodową. Na pojmowanie mowy ezopowej jako milczenia wpływa także fakt udziału w niej takich znamienych dla przemilczenia środków artystycznych, jak wielokropek sygnalizujący urwanie pewnego ciągu myślowego (w narracji lub też w mowie postaci) oraz idąca z nim często w parze elipsa. Są one rzeczywiście najbardziej „naturalną” – jeżeli tak można powiedzieć – formą przejawiania się tej mowy, gdyż częstokroć powstają. [...] Charakterystyczne dla mowy ezopowej środki artystyczne pojawiające się na poziomie stylu, takie jak synekdocha, peryfraz, metonimia i antonomazja czy wreszcie szeroko pojęta metafora, cechują się mniej lub bardziej zauważalnym związkiem z milczeniem bądź przemilczeniem. Najbardziej widoczny jest on w

synekdochach. [...] Najistotniejsze części są ukryte, objęte milczeniem, nie pojawiają się w sposób, który doprowadziłby do ingerencji cenzora. Z synekdochą wchodzimy właściwie na teren metonimii i wreszcie – szeroko pojętej metafory. Przypomnijmy takie często spotykane określenia jak „burza” czy „nieszczęście” używane na oznaczenie powstania i jego skutków:

gorączką i burzą przeleciały im te dwa lata! [1]

Burza wstrząsająca do gruntu całym krajem pozbawiła go dziedzicznej własności [2].

Za owych dawnych czasów wielkie burze chodziły po świecie i chmury ołowiane, a lata suszy były, więc lud czekał z tych chmur deszczu i rosy, ale Bóg inaczej chciał. Nie deszcz przyszedł, ale grady i pioruny na ludzi i mienia. I wszystko się skończyło! [3]

potem zubożała wskutek nieszczęść ogólnych [4].

We wszystkich tych przykładach metafory – będące praktycznie chyba nawet alegoriami, gdyż wymowa ich jest zupełnie jednoznaczna – powstają na zasadzie unikania słowa „powstanie” (z pewnością przez cenzurę nie tolerowanego) i pojawienia się na jego miejscu słowa o [...] szerokim zakresie znaczeniowym. [...] Na identycznej niemal zasadzie funkcjonują w mowie ezopowej peryfrazy. Przypomnijmy jedną z bardziej charakterystycznych:

na wojnę był wyszedł, a potem lata dość długie krainę osobliwą, daleką i białą zamieszkiwał [5].

W zdaniu tym nie pojawia się słowo „powstanie”, ani też „zesłanie” czy „Syberia”, przy czym te dwa ostatnie zostały zastąpione przez wymienienie cech miejsca pobytu bohatera. Znamienne dla peryfrazy omówienie pozwala bowiem przemilczeć te wyrazy czy pojęcia, które z punktu widzenia cenzury są „nieprawomyślne”. Taka sama jest funkcja antonomazji występujących w mowie ezopowej – użycie słowa „kraj” zamiast „Polska” (często zresztą będące efektem poczynań cenzury) i „my” w znaczeniu „Polacy” czy też „nasz” miast „polski” pozwala na niewymienianie wyrazów zakazanych. Identyczną rolę pełnią niektóre, wręcz „klasyczne” alegorie (w rodzaju zastępowania słowa „Polska” czy „ojczyzna” słowem „matka”). Wszystkie te tropy [...] tworzą ten szereg znaczeniowy, który jest adresowany do cenzora, w którym – na powierzchni tekstu – istnieje tylko milczenie o sprawach narodowych. [...] Można mówić o wykorzystaniu miejsc niedookreślenia, [...] występujących na usługach mowy ezopowej zabiegach kompozycyjnych, wreszcie o funkcjach milczenia postaci, a także – o cechach dzieła otwartego. [...] Zabiegi kompozycyjne przede wszystkim polegają na tworzeniu luk, szczególnie często występujących w mowie ezopowej przy prezentacji

życiorysu bohatera (zwłaszcza jego młodych lat, w których uczestniczył on w walkach powstańczych, i pobytu na zesłaniu). [...]

Na poziomie mowy bohaterów istotną rolę może odgrywać ich – będące na usługach mowy ezopowej – milczenie w określonej sytuacji. Przypomnijmy choćby postać Benedykta Korczyńskiego z *Nad Niemnem* Orzeszkowej. W jego charakterystyce znajduje się znamieny *passus*, kreujący go na człowieka milczącego z przyczyn patriotycznych, na bohatera jak najbardziej reprezentatywnego dla powieści mówiącej stylem ezopowym o problemach patriotycznych:

Lękał się też wielu innych jeszcze rzeczy. Czasem zdawać się mogło, że zapominał mówić, tak był milczącym. Kiedy zaś rozgadał się, nie o wszystkim mówił jasno. Nabył zwyczaju zastępowania niektórych zdań lub imion własnych trzema nic nie znaczącymi wyrazami: „To... tamto.... tego...” Nie były one jego przysłowiem, bo nie używał ich zawsze, ale czasem, gdy zaciąwszy się w mowie i trochę jękając się zaczynał swoje: „To... tamto...”, słuchaczom się zdawało, że mądry i filuterny błysk przelatujący mu w piwnych, posępnych źrenicach [6].

Kilkakrotnie w literaturze pozytywistycznej pojawia się obraz całego społeczeństwa, pogrążonego w żałobnym lub przymusowym milczeniu:

Stutysięczna blisko ludność od wzgórz niemych, od murów starych świątyń, rozmawiających z niebem, zapożyczyła powagi smętku. [...] Tu zaduma leży na czołach, dziwna powolność tkwi w ruchach, piękne nawet i młode głowy częściej opadają na piersi, niż z weselem podnoszą się do góry; ubiory proste, jakby graniczące z żałobą. Lud nasz, ociężały pozornie i ponury, jak mrówka pracuje i serce ma łagodne a szlachetne. Milczy, to prawda, ale nie dlatego, że mówić nie chce, albo nie myśli, ale dlatego, że mu mówić nie wolno [7].

Metaforyczność w utworach, w których pojawia się mowa ezopowa, [...] może dotyczyć również całości lub części ich świata przedstawionego, jak też całości tych utworów. Jako metaforę – w bardzo szerokim słowa tego znaczeniu, bo w grę wchodzi tu także symbol, alegoria czy w ogóle reprezentacja – można traktować niektóre przedstawione przedmioty, postacie, schematy fabularne bądź wreszcie cały świat przedstawiony. Odnosić się to może np. do domu, rodzowego majątku czy rodzinnej zagrody, których utrzymanie w polskich rękach staje się symbolem walki z zaborcą, one zaś same – symbolem ojczyzny albo przynajmniej jej „placówki”.

[1] Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, [w:] *Pisma zebrane*, Warszawa 1951, t. 21, s. 58.

[2] Zofia Urbanowska, *Księżniczka*, Warszawa 1958, s. 6.

[3] Maria Rodziewiczówna, *Dewajtis. Powieść współczesna*, Poznań 1946, s. 16.

[4] Eliza Orzeszkowa, *Cnotliwi*, Warszawa 1965, s. 65.

[5] Eliza Orzeszkowa, *Anastazja*, [w:] *Pisma zebrane*, Warszawa 1951, t. 33, s. 49.

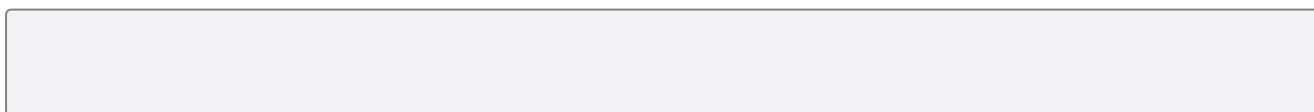
[6] Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, [w:] *Pisma zebrane*, Warszawa 1951, t. 21, s. 85.

[7] Maria Rodziewiczówna, *Dewajtis. Powieść współczesna*, Poznań 1946, s. 22

Źródło: Englishsquare.pl Sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Polecenie 2

Zapoznaj się z treścią audiobooka i wyjaśnij, jaką strategię opisu popowstaniowej Warszawy przyjmuje Bolesław Prus w *Lalce*.



Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P1HH5qGjC>

Józef Bachórz

O polityce i polskości

Wizja Warszawy Prusa milcząco rozmija się [...] z legendą Warszawy, spisku koronacyjnego z *Kordiana*, Warszawy wzniosłe heroicznej z *Reduty Ordona*, Warszawy martyrologicznie ofiarnej z *Dziecięcia Starego Miasta* Kraszewskiego i Warszawy brutalnie terroryzowanej z finału *Fortepianu Chopina* Norwida. W utworach tych utrwalił się obraz Warszawy jako sanktuarium bohaterstwa polskiego, centrum męczeńskiego oporu i figury zmartwychwstania.

O nawiązaniu wprost do tradycji, także i o nawiązaniu krytycznym, mowy być nie mogło pod szalejącą wówczas cenzurą, ale nie samym tylko szaleństwem cenzury da się wyjaśnić stanowisko Prusa. Rys inny – również nader charakterystyczny – tym się wyraża, że w głównym rejonie Warszawy Prusa, gdzie bohaterowie dostrzegają lub pamiętają kolumnę Zygmunta, kościół Bernardynów, kamienicę Rezlera, żaden z nich ani razu nie rzuci okiem na Zamek – podówczas rezydencję namiestnika carskiego. Nie ma w *Lalce* Zamku. Nie ma też pałacu namiestnikowskiego na Krakowskim Przedmieściu, choć większość gmachów sąsiednich lub pobliskich (kościół pokarmelicki, Towarzystwo Dobroczynności, Hotel Europejski itd.) odwiedzają bohaterowie powieści. Belweder, wtedy jedna z rezydencji carskich pojawia się wyłącznie jako motyw topograficzny w sąsiedztwie Parku Łazienkowskiego. Cytadela

pełni funkcję punktu orientacyjnego dla zlokalizowania rejonu domów. [...] Budynek, w którym wówczas mieściło się rosyjskie gimnazjum męskie, nosi – jak w pierwszych latach swego istnienia – nazwę domu Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Nie ma w *Lalce* wzmianki o żadnej z licznych cerkwi warszawskich, a kilka z nich znajdowało się w miejscach niechybnie widywanych przez Rzeckiego i Wokulskiego. Nic nie słysząc o koszarach rosyjskich. Kozaków wspomina się tylko w szaradzie starego Szlangbauma. Nie zorientujemy się z *Lalki*, że studenci nękający baronową Krzeszowską uczą się na uniwersytecie rosyjskim. Nie ma w Warszawie Prusa jakichkolwiek rosyjskich napisów ani szyldów.

Gdyby nie to, że liczy się (ale też nie zawsze) w rublach, węgiel odważa na pudy, a odległości określa w wiorstach, można by się po latach nie domyślić, że jest to miasto i kraj pod zaborem rosyjskim, tym bardziej że jest to faza szczególnie bezwzględnego rusyfikowania życia publicznego.

Co prawda pod lupą badacza widać np., że sprawa o lalkę baronowej toczy się przed trybunałem jednoosobowym i że sędzia przemawia łamaną polszczyzną; albo że pan Ignacy, idąc do pani Stawskiej, widzi przemarsz aresztantów okutych w kajdany; wiemy też, że Wokulski za „uniesienia” młodości spędził parę lat w Irkucku. Ale nawet gdyby dorzucić jeszcze kilka innych tego rodzaju motywów (wspomnienie pana Ignacego o więzieniu w Zamościu, wzmianka o bratanku księcia uczestniczącym w wojnie przeciw Turcji) – byłoby tego niewiele. [...] Nikłą obecność Rosji trzeba wiązać z autorską intencją ignorowania rosyjskiego wystroju miasta. Podobnie jak Prus – większość pisarzy polskich tej doby nie przyjmowała do wiadomości zaborczej glazury na polskim organizmie stolicy i kraju. Tak jest w powieściach Dygasińskiego, Orzeszkowej, Sienkiewicza.

„Na podstawie tych powieści cudzoziemiec nie mógłby wiedzieć, że w urzędach Warszawy, w szkołach trzeba było mówić po rosyjsku, że koleje i policja, i wojsko były rosyjskie, że nawet zarząd teatrami był w rękach urzędników – Rosjan. Polska literatura zachowywała się tak, jakby o okupancie nic nie wiedziała, nie znała go. [...] Żadna ówczesna inna literatura nie była tworzona w takim nawiasie rzeczywistego życia”*.

Źródło: Józef Bachórz, *Wstęp*, [w:] *Lalka*, Kraków 1998, s. XCIII–CVI.

*Stanisław Cat-Mackiewicz, *Był bał*, Warszawa 1961, s. 254.

Źródło: Englishsquare.pl Sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P1HH5qGjC>

Józef Bachórz

Powietrza

Bojkotowi rosyjskości towarzyszy w *Lalce* – jak w innych powieściach ówczesnych (przez napomknienia, aluzje, niedomówienia) atmosfera duszności kraju, duszności tym dotkliwszej, że jakby nieuchwytniej i tajemniczej. Ludzie nie mówią o niewoli, ale nawet w czterech ścianach własnego pokoju czują ją. Rzecki przycisza głos, gdy rozmowę z Wokulskim próbuje kierować na domniemywane przez siebie polityczne cele jego podróży do Bułgarii; o przyczynach aresztowania Klejna i studentów opowiada panu Stanisławowi zdaniami urywanymi, półsłówkami, stary Szlangbaum dziwi się, że jego szarada ze słowem „Kozaki” została zakwalifikowana przez redaktora jako polityczna, ale Prus wie, że podejrzenia polityczne, którymi cenzorzy nękają prasę, naprawdę rodzą obsesję redaktorów. I przemilczenia politycznej sytuacji kraju, i zaszyfrowane o niej napomknienia brały się w *Lalce* [...] z niepisanych i pisanych reguł życia polskiego w niewoli i pod cenzurą. A cenzor od pewnego czasu zgoła zawziął się na *Lalkę*, z nadgorliwą skrupulatnością wyrzucając z jej pierwodruku wszelkie aluzje do „rzeczy politycznych”. [...]

Nie te jednak wyłącznie były powody swoistego okrojenia przez Prusa realiów politycznych niewoli. Powody nie mniej istotne od wspomnianych dadzą się w *Lalce* zaobserwować przede wszystkim w krytycyzmie wobec romantycznej tradycji myślenia politycznego i to w krytycyzmie zmieszanym z sarkazmem, który mógł drażnić i ranić poczucie patriotyzmu tych środowisk, co w roku 1888 – w 25 rocznicę – odbudowywały legendę powstania styczniowego. Prus nie przyłączył się do świętujących tę rocznicę. On, który w 1863 roku sam był w oddziale, który uczestnictwo w powstaniach jednoznacznie „przydzielił” szlachetnym w 1831 roku stryjowi Wokulskiego, w Wiośnie Ludów Rzeckiemu i Katzowi, a udział w porywach 1863 roku każe uznać za tytuł do szacunku dla Wokulskiego, Szumana i Henryka Szlangbauma – on zarazem o powstaniu styczniowym pisze w *Lalce* w sposób przypominający obrachunki z jego wspomnieniem. Ton napomknień o powstaniu styczniowym różni się od tonacji wzmianek o innych wcześniejszych zrywach wolnościowych, o powstaniu listopadowym i zwłaszcza węgierskiej Wiośnie Ludów. Ani jedno zdanie w *Lalce* nie obraca się przeciwko nim. Stanowią dla wspominających tradycję chwałebną.

Źródło: Józef Bachórz, *Wstęp*, [w:] B. Prus, *Lalka*, Kraków 1998, s. XCIII–CVI.

Źródło: Englishsquare.pl Sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P1HH5qGjC>

Józef Bachórz

Odmienność ujęcia i wartościowania

W Warszawie Wokulskiego nie ma więc Zamku, Pałacu Namieśnikowskiego ani Belwederu, bo one dla problematyki polskiej tego utworu nie są tak wyłącznie ważne, by miały sobą przesłaniać sprawy istotniejsze „być albo nie być” narodu. Wywierają – powiedziałby Prus, gdyby to mógł pod cenzurą powiedzieć – wpływ złowrogi na życie polskie, ale wywierają nie tylko dlatego, że symbolizują władzę zaborczą, która ogranicza nas we wszystkim, demoralizuje i wyniszcza, ale również dlatego, że my – sycąc się emocjami na tle niewoli i specjalizując się w jej przeżywaniu – zaniedbaliśmy swoje obowiązki cywilizacyjne i myślenie kategoriami społeczeństwa.

Wyrzuty i zarzuty tego rodzaju powtarzają się w *Lalce*, ale najwyrazistszą i najostrzejszą ich formułę cenzor usunął z pierwodruku. Wypowiadał ją tam Suzin, gdy po przyjacielsku próbował wybić Wokulskiemu z głowy pannę Izabelę:

„Ot co was gubi wszystkich Polaków: u was na wszystko, i na handel, i na politykę, i na kobiety [...] serce i serce... I to jest wasze głupstwo”.

Słowa te pochodzą z odcinka, który zdenerwował cenzora. Ale zgorszyłyby one pewno i takich czytelników polskich, którzy dzielili formułę patriotyzmu wpisaną np. w *Nad Niemnem* Orzeszkowej, a więc czytelników, których ponoć raziło nawet to, że Prus dał Suzinowi nazwisko filarety upamiętnione w scenie więziennej III części *Dziadów* Mickiewicza.

Źródło: Józef Bachórz, *Wstęp*, [w:] B. Prus, *Lalka*, Kraków 1998, s. XCIII–CVI.

Źródło: Englishsquare.pl Sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Ćwiczenie 1

Rozpoznaj w zacytowanym fragmencie zasady zastosowania mowy ezopowej.

((Eliza Orzeszkowa

Nad Niemnem

Ani razu w swym życiu nie widziała tych błyskawic, które z nieba ideałów zlatają w dusze mieszkańców ziemi; ani razu przed jej oczami nie wypadł z ziemi – nieba ideałów sięgający grot bohaterstwa. Nie widziała nigdy poświęcenia, dobrowolnie podejmowanych śmierci, walk, których by pole nie mierzyło się rozległością majątku czy szczęścia jednostki, a celem były ludzkość, naród, idea. Odwiecznym porządkiem padały a świat błyskawice owe, strzelały z ziemi owe groty, staczały się owe walki, ale daleko, daleko od miejsca, w którym urodziła się, wzrosła i dojrzała Justyna.

Źródło: Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, Kraków 1996.

Ćwiczenie 2

Wyjaśnij, o jakich przeżyciach opowiada bohater tego fragmentu *Lalki* Bolesława Prusa. Odpowiedz na pytanie, jakie są powody jego cierpienia?

((Bolesław Prus

Lalka

Wystrzeliłem co rychlej, pragnąc zasłonić się chociaż dymem. Pomimo huku usłyszałem za sobą niby uderzenie kijem w człowieka; ktoś z tyłu padł zawadzając o mój tornister. Opanował mnie gniew i desperacja; czułem, że zginę, jeżeli nie zabiję niewidzialnego wroga. Nabijałem broń i strzelałem bez pamięci, trochę zniżając karabin i myśląc z dziką satysfakcją, że moje kule nie pójda górą. Nie patrzyłem na bok ani pod nogi; bałem się zobaczyć leżącego człowieka.

Źródło: Bolesław Prus, *Lalka*, Kraków 1998.

Ćwiczenie 3

Poniższy fragment powieści *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej dotyczy spotkania uczestnika powstania styczniowego z krewnym powstańca, który poległ w walce. Zinterpretuj słowa Witolda Korczyńskiego w kontekście wydarzeń historycznych.

((Eliza Orzeszkowa

Nad Niemnem

Nie spodziewałem się... nie spodziewałem się już w swoim życiu mowy takiej słyszeć... Chryste! Czy ubici mogą drugi raz ożyć?

– Nie – zawołał Witold – oni sami śpią na wieki, ale uczucia ich i myśli krążyć nie przestają w przestrzeni i płonąć w powietrzu, aż wejdą znowu w żywych, młodych, silnych, kochających ziemię i ludzi!

Źródło: Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, Kraków 1996.

Gra edukacyjna

Polecenie 1

Rozwiąż interaktywny quiz i sprawdź, czy dobrze interpretujesz fragmenty prozy pozytywizmu, w których zastosowano różne sposoby ukazywania powstania styczniowego 1863 roku.

Przed tobą 9 pytań o rosnącym poziomie trudności. Podczas gry trzy razy możesz skorzystać z kół ratunkowych: dodatkowego czasu, zawężenia wyboru odpowiedzi do dwóch oraz dodatkowej szansy. Każdy błąd uniemożliwia kontynuowanie quizu – zacznij wtedy od nowa.



Test

Sprawdź swoją wiedzę na temat sposobów ukazywania powstania styczniowego w prozie

Poziom trudności:

łatwy

Limit czasu:

4 min

Twój ostatni wynik:

–

Uruchom

Polecenie 2

Porównaj sposób ukazania uczestników powstania styczniowego w malarstwie. Obejrzyj obraz Jacka Malczewskiego *Zesłańcy (Droga na Syberię)*, z 1883 roku oraz Juliusz Kossak, *Oddział powstańczy*, z 1892 roku. Następnie odpowiedz na pytania:

- W jaki sposób Jacek Malczewski ukazał męczeństwo uczestników powstania zesłanych na Syberię?
- W jaki sposób Juliusz Kossak ukazał uczestników powstania styczniowego?



Jacek Malczewski, *Zesłańcy (Droga na Syberię)*, 1883

Źródło: domena publiczna.



Juliusz Kossak, *Polscy powstańcy z 1863 roku*, 1892

Źródło: domena publiczna.

Dla nauczyciela

Autor: Anna Grabarczyk, Małgorzata Kosińska-Pułka

Przedmiot: Język polski

Temat: Sposoby ukazywania powstania styczniewego w literaturze pozytywizmu

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

- 1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;
- 2) rozpoznaje konwencje literackie i określa ich cechy w utworach (fantastyczną, symboliczną, mimetyczną, realistyczną, naturalistyczną, groteskową);
- 8) wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe;
- 9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;
- 10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;
- 14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;

15) wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, mitologiczny, biblijny, egzystencjalny;

16) rozpoznaje obecne w utworach literackich wartości uniwersalne i narodowe; określa ich rolę i związek z problematyką utworu oraz znaczenie dla budowania własnego systemu wartości.

2. Odbiór tekstów kultury. Uczeń:

1) przetwarza i hierarchizuje informacje z tekstów, np. publicystycznych, popularnonaukowych, naukowych;

III. Tworzenie wypowiedzi.

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;

4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;

10) w interpretacji przedstawia propozycję odczytania tekstu, formułuje argumenty na podstawie tekstu oraz znanych kontekstów, w tym własnego doświadczenia, przeprowadza logiczny wywód służący uprawomocnieniu formułowanych sądów;

11) stosuje zasady poprawności językowej i stylistycznej w tworzeniu własnego tekstu; potrafi weryfikować własne decyzje poprawnościowe;

12) wykorzystuje wiedzę o języku w pracy redakcyjnej nad tekstem własnym, dokonuje korekty tekstu własnego, stosuje kryteria poprawności językowej.

IV. Samokształcenie.

9. wykorzystuje multimedialne źródła informacji oraz dokonuje ich krytycznej oceny;

Lektura obowiązkowa

23) Bolesław Prus, Lalka, Z legend dawnego Egiptu;

Lektura uzupełniająca

20) Eliza Orzeszkowa, Nad Niemnem;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele lekcji. Uczeń:

- wykorzysta w interpretacji tekstów literackich zawarty w nich kontekst historyczny;
- rozpozna sposoby kreowania świata przedstawionego w prozie pozytywizmu;
- porówna postawy bohaterów literackich i ich systemy światopoglądowe;
- pozna sposoby wartościowania powstania styczniowego i jego znaczenia dla Polski i Polaków;
- przeanalizuje sposoby ukazania powstania styczniowego w *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej oraz *Lalce* Bolesława Prusa.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- mapa myśli;
- metoda kosza i walizki.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda;
- karteczki samoprzylepne.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Nauczyciel prosi uczniów o przygotowanie prezentacji na temat powstania styczniowego. Uczniowie powinni się skupić na okolicznościach wybuchu powstania i przyczynach jego klęski. Prezentacja może mieć formę skrótowego przypomnienia najważniejszych informacji historycznych, które będą stanowić kontekst dla rozważań podejmowanych podczas lekcji.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel weryfikuje przygotowanie uczniów do zajęć – zarysowanie kontekstu historycznego, przedstawienie prezentacji przygotowanej w domu. Na tablicy powstaje mapa myśli, której dwa główne pola to: okoliczności wybuchu powstania i przyczyny klęski powstania.
2. Podanie celu i tematu zajęć.

Faza realizacyjna:

1. Uczniowie zapoznają się z sekcją „Przeczytaj”. Analizują sposoby ukazania powstania styczniowego w *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej oraz w *Lalce* Bolesława Prusa.
2. Nauczyciel głośno odtwarza audiobook. Po wysłuchaniu nagrania uczniowie w parach wyjaśniają, w jaki sposób w literaturze drugiej połowy XIX wieku wykorzystywano język ezopowy do opowiadania o powstaniu. Następnie omawiają, jaką strategię opisu popowstaniowej Warszawy przyjmuje Bolesław Prus w *Lalce*.

Faza podsumowująca:

1. Uczniowie sprawdzają, czy dobrze interpretują fragmenty prozy pozytywizmu, w których zastosowano różne sposoby ukazywania powstania styczniowego 1863 roku. Indywidualnie rozwiązują grę edukacyjną zamieszczoną w sekcji multimedialnej.
2. Nauczyciel zawiesza na tablicy dwa plakaty z narysowanym koszem i walizką. Rozdaje uczniom po dwie karteczki samoprzylepne. Prosi, aby uczniowie zapisali na jednej z nich, przemyślenia, które zabiorą z sobą po zajęciach; na drugiej to, czego nie akceptują. Jedna osoba odczytuje zapisy przy walizce i koszu

Praca domowa:

1. Zapoznaj się z fragmentem *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej o pieśniach śpiewanych przez bohaterów tej powieści i wyjaśnij, w jaki sposób autorka kierowała swój przekaz do Polaków, a w jaki do cenzora. Wykorzystaj załączone przypisy.

Eliza Orzeszkowa

Nad Niemnem (fragment)

Marta mówiła:

– Ten Janek Bohatyrowicz na pięknego i dzielnego chłopaka wyrósł... Znałam go dzieckiem... Znałam ich kiedyś wszystkich... kiedyś... dobrze i z bliska...

Zamyśliła się, mówiła ciszej trochę niż zwykle.

– Był uważasz, taki czas krótki, że ci Bohatyrowicze u nas we dworze bywali i do stołu z nami siadali... mianowicie, ojciec tego Janka, Jerzy, i stryj jego, ten Anzelm Bohatyrowicz, co to teraz podobno schorowany i melancholikiem jakimś stał się... Jednakowoż jaki to był kiedyś mężczyzna... przystojny, odważny, patriota i... romansowy... Do takiej poufałości wtedy pomiędzy dworem a tą szlachecką okolicą przyszło, że siadę sobie, bywało, do fortepianu i akordy biorę, a Anzelm za mną stanie i śpiewa: „Bywaj, dziewczę, zdrowe, ojczyzna mnie woła!” A potem ja jemu śpiewam: „Szumiała dąbrowa, wojacy jechali...” Będzie temu już lat dwadzieścia dwa... trzy... Jaki to był gwar u nas, jakie życie i moje, i wszystkich... A teraz wszystko inaczej... inaczej... wieczny smutek...

Mówiła to coraz powolniej, głową kiwała, a ogniste jej oczy nieruchomo tkwiły w dalekim punkcie przestrzeni. Wtem znad wozu, który oddalił się o kilkadziesiąt kroków, z towarzyszeniem klekotliwego turkotu kół wzniósł się czysty i silny głos męski z całej szerokiej piersi śpiewający strofę starej pieśni:

– Ty pójdziesz górą, ty pójdziesz górą

A ja doliną;

Ty zakwitniesz różą, ty zakwitniesz różą,

A ja kaliną.

Justyna z szeroko otwartymi oczami i rozchyłonymi w uśmiechu ustami słuchała pieśni, która dalej rozlewała po polach swą rozgłosną i smętną nutę:

– Ty pójdziesz drogą, ty pójdziesz drogą,

A ja łożami;

Ty się zmyjesz wodą, ty się zmyjesz wodą,

Ja mymi łzami...

– Słowo honoru! – nagle i najgłębszym swym basem zawołała Marta – i my kiedyś z Anzelmem śpiewaliśmy ten sam duet... Na wozie stojący wysoki mężczyzna w znacznym już od dwóch kobiet oddaleniu śpiewał dalej:

– Ty jesteś panną, ty jesteś panną

Przy wielkim dworze,

A ja będę księdzem, a ja będę księdzem

W białym klasztorze...

– Ot – sarknęła Marta – w pieśni jest „Będziesz”, nie „jesteś”. Dlaczego on śpiewa „jesteś”? Przerabia sobie stare pieśni, błazen! Justyna uwagi tej nie słyszała. Gorący płomień przemknął w jej oczach.

– Pyszny głos! – szepnęła.

– Nieszpetny – odpowiedziała Marta. – Pomiędzy nimi często znajdują się piękne głosy i śpiewacy z nich zawołani... I ten Anzelm kiedyś, gdzie tylko, bywało, obróci się... śpiewał!

Z daleka już, z daleka od toczącego się wozu przypłynęła jedna jeszcze strofa:

– A jak pomrzemy, a jak pomrzemy,

Każemy sobie

Złotne litery, złotne litery

Wyryć na grobie...

Stara panna stanęła nagle pośrodku drogi, podobna do wysokiego słupa ubranego w słomiany kapelusz i stojącego na dwu wielkich nogach w kwiecistych pantoflach. Wzrok w twarzy młodej dziewczyny utkwiała, wspomnienia i rozczulenia jakieś pracowały w jej chrypliwie oddychającej piersi, aż krzyknęła prawie:

– A koniec tej pieśni znasz? Naturalnie, że nie znasz! Teraz już jej nikt... oprócz nich... nie śpiewa...

Ramiona rozkrzyżowała i grubym ochrypłym głosem zadeklowała:

– A kto tam przyjdzie albo przyjedzie,

Przeczyta sobie:

Złączona para, złączona para

Leży w tym grobie!

Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, Kraków 1996, s. 24–28

PRZYPISY DO FRAGMENTU *NAD NIEMNEM* ELIZY ORZESZKOWEJ

1.

Bywaj, dziewczę, zdrowe, ojczyzna mnie woła!

Jest to początek 6-zwrotkowej pieśni Pożegnanie nieznanego autora, powstałej w czasie powstania listopadowego, a potem przez cały wiek XIX bardzo popularnej. Pierwsze słowa tej pieśni brzmiały:

Bywaj, dziewczę, zdrowe, ojczyzna mnie woła!

Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła;

I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,

Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bicie?

Tobiem winien miłość, a ojczyźnie życie!

Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,

Niepodległość Polski to twoja rywalka.

2.

Ty pójdziesz górą, ty pójdziesz górą [...]

Jest to pieśń nieznanego autora, pochodząca przypuszczalnie z XVII wieku. [...] Znana ją i śpiewano na melodię w rytmie poloneza w różnych stronach Polski. [...]

Orzeszkowa poznała ją podobno podczas wakacyjnych kontaktów ze szlachtą zagrodową w Bohatyrowiczach.

Józef Bachórz, przypisy, [w:] Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, Kraków 1996, s. 25 i s. 26.

Materiały pomocnicze:

- Krystyna i Lech Kujawscy, *„Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej*, Warszawa 1988.
- Józef Bachórz, *Wstęp*, [w:] Bolesław Prus, *Lalka*, Kraków 1998.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą wykorzystać multimedium „Audiobook” do przygotowania się do lekcji powtórkowej.